

### 3. Kościół jako oblubienica Chrystusa (1 Kor 5-6)

Kolejnym obrazem Kościoła, do jakiego nawiązuje św. Paweł, jest przedstawianie go jako oblubienicy Chrystusa. Służy on ukazaniu tajemnicy zjednoczenia Chrystusa z Kościołem. Do tego zjednoczenia apostoł nawiązuje w tekście 1 Kor 5-6, pouczając w nim, że wykroczenia przeciw czystości są z nim nie do pogodzenia.

Pierwszym takim przypadkiem jest grzech kazirodztwa, jaki pojawił się w korynckim Kościele (ww. 1-13). Chodzi o kazirodztwo mężczyzny z własną macochą. Ponieważ ten grzech nie został przez wspólnotę właściwie osądzony, Paweł czyni to we własnym imieniu (ww. 1-3). Domaga się jednak, aby Koryntianie uczynili to samo, wykluczając grzesznika z Kościoła, co może uratować jego ducha i ocalić go w dzień sądu ostatecznego (ww. 4-5). Mając na uwadze czystość i świętość całej wspólnoty, apostoł ostrzega, że tolerowanie tego faktu może mieć zły wpływ na wszystkich. Ilustracją tego jest działanie kwasu w cieście. Z tej racji apeluje, aby *wyrzucić stary kwas*, stając się *nowym ciałem* dzięki paschalnej ofierze Jezusa Chrystusa (ww. 6-8).

Uwzględniając szerszy wymiar incydentu kazirodztwa, w nawiązaniu do poprzedniego listu, Paweł ponawia napomnienie, aby Koryntianie w ogóle wystrzegali się kontaktów z rozpustnikami (w. 9). Apostoł tłumaczy, że nie chodzi o grzeszników *tego świata*, lecz tych, co są chrześcijanami, ale popełniają różne ciężkie wykroczenia moralne (ww. 10-11). Uzasadniając taką postawę, Paweł stwierdza, że nie może osądzać tych, którzy nie należą do Kościoła. Takie prawo ma jednak wobec ochrzczonych. Dlatego na koniec raz jeszcze apeluje: *Usuńcie złego spośród was samych* (ww. 12-13).

Kolejnym przypadkiem nieporządku moralnego chrześcijan Koryntu jest szukanie sprawiedliwości w sądach pogańskich (6,1-11). Dezaprobatę wobec takiego postępowania Paweł wyraża za pomocą czterech retorycznych pytań (ww. 1-4). A chcąc ich zawstydzić, z ironią pyta: czy nie ma wśród was nikogo mądrego, aby prowadzić sprawy sądowe (w. 5). Jednak apostoł stanowczo odrzuca wszelkie procesowanie się chrześcijan pomiędzy sobą, a tym bardziej wynoszenie go do niewierzącego świata pogańskiego. Tymczasem oni zamiast znosić niesprawiedliwość i szkodę, zadają je braciom w wierze (ww. 6-8). Ku przestrodze Paweł stwierdza, że *niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego* i podaje listę dziesięciu wad i wykroczeń, które uniemożliwiają jego odziedziczenie (ww. 9-10). Od

takich grzesznych uczynków chrześcijanie *zostali obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni* mocą Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, aby stanowić czystą i świętą oblubienicę Chrystusa (w. 11).

Przed absolutną swobodą w dziedzinie seksualnej Paweł przestrzega w nowym fragmencie (ww. 12-20). Rozpoczyna go od argumentacji Koryntian: *wszystko mi wolno* i podaje dwie zasadnicze granice wolności: *nie wszystko przynosi korzyść i niczemu nie oddam się w niewolę* (w. 12). Następnie przytacza maksymę: *pokarm jest dla żołądka, a żołądek dla pokarmu* i stwierdza, że inaczej jest w relacji człowieka do Pana. Dlatego jego *ciało nie jest dla rozpusty*, lecz dla Pana i będzie mieć udział w Jego zmartwychwstaniu (ww. 13-14). Oblubieńcza relacja z Chrystusem zmartwychwstałym realizuje się w Kościele. On jest Jego Ciałem, zaś ciało każdego ochrzczonego jest członkiem Chrystusa. Z tej racji chrześcijanin nie może tego negocjować poprzez niemoralne postępowanie (ww. 15-17). Dlatego Paweł kategorycznie nakazuje: *Strzeżcie się rozpusty* i odwołuje się do argumentu, że ciało chrześcijanina jest *przybytkiem Ducha Świętego* i powinno być miejscem oddawania chwały Bogu (ww. 18-20).